

THEMIS

STOWARZYSZENIE SĘDZIÓW

www.themis-sedziowie.eu	e-mail: stowarzyszenie@themis-sedziowie.eu
adres dla korespondencji: ul. Gabriela Piotra Boduena 3/5 pok. 444, 00- 011 Warszawa	KRS Nr 0000359066

Opinia do projektu ustawy o jawności życia publicznego

Uwagi wstępne

Deklarowany cel ustawy o jawności życia publicznego to: „wzmocnienie transparentności polskiego państwa. Zmiany proponowane przez inicjatora ustawy zakładają uporządkowanie obecnie istniejących przepisów, ale również wprowadzenie nowych, nieznanych dotąd w polskim prawie, rozwiązań. Ich wspólnym celem jest wzmocnienie przejrzystości zarządzania państwem i jego majątkiem. Zdaniem autorów dzięki przepisom proponowanym w poniższym projekcie wzmocniona zostanie kontrola działania władz, zarówno instytucjonalna, jak i społeczna. Ustawa ma się przyczynić do bardziej efektywnego zarządzania państwem, a także ma wzmacniać mechanizmy antykorupcyjne w Polsce”¹. Projekt zakłada, zatem realizację dwóch podstawowych zadań: zwiększenia przejrzystości życia publicznego oraz zapobieganie korupcji. Jednocześnie realizacji ww. celów ma sprzyjać uporządkowanie stanu prawnego w zakresie przejrzystości działań publicznych oraz zwiększanie kontroli władz. Deklarowane założenia są niewątpliwie

¹ Uzasadnienie do projektu ustawy o jawności życia publicznego s. 1

szczytne i godne szybkiej realizacji, ale uważna lektura proponowanych rozwiązań wskazuje, że w istocie w żaden sposób nie przyczyni się on do wykonania wskazanych celów, a wprost przeciwnie - wielokrotne złamanie w nim zasady proporcjonalności w istocie wypaczy, czy nawet zniechęci społeczeństwo do walki z korupcją. Natomiast przegląd poszczególnych przepisów projektu zdaje się wskazywać, że w istocie faktycznymi celami proponowanych zmian jest:

- wzmocnienie władzy szefa CBA nad administracją publiczną,
- ograniczenie kontroli społecznej nad władzami publicznymi.

Dodać należy, że faktyczne cele są realizowane poprzez zaproponowanie zmian, które w istocie zmierzają do wywołania chaosu prawnego, na co wskazuje zarówno wydawałoby się nieprzemysłany, ale za to obszerny zakres regulacji, jak i źle skonstruowanie poszczególnych instytucji prawnych. Oczywiście można przyjąć, że takie działanie jest nieprzypadkowe, ponieważ przy zwiększonej władzy Szefa CBA w istocie to ten organ staje się „centralnym interpretatorem”, a więc swego rodzaju „małym ośrodkiem władzy politycznej”, którego dobra lub zła wola w dokonywaniu wykładni poszczególnych przepisów ustawy w stosunku do podmiotów jej poddanych powoduje, że to on decyduje o losie danej osoby fizycznej lub prawnej (przedsiębiorstwa).

Konieczność wprowadzenia regulacji w zaproponowanym kształcie

Projekt w istocie jest kompilacją kilku aktów prawnych ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne (Dz. U. z 2006 r. Nr 216 poz. 1584, z późn. zm.), ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. z 2016 r. poz. 1764, z późn. zm.) oraz ustawy z dnia 7 lipca 2005 r. o działalności lobbingsowej w procesie stanowienia prawa (Dz. U. z 2017 r. poz. 248)². Projektodawcy chcieli w nim ująć całość zagadnień dotyczących kwestii związanych z zapobieganiem korupcji. Jest to swego rodzaju próba stworzenia swego rodzaju „kodeksu antykorupcyjnego”. Faktycznie zaś ustawa zawiera szereg przepisów do siebie niepasujących, które dotyczą dość odległych zagadnień takich jak np. dostęp do informacji publicznej i przepisy dotyczące lobbingu.

² Na marginesie warto dodać, że trudno jest uznać za prawdziwe twierdzenia projektodawców, iż projekt zawiera uporządkowanie antykorupcyjnych przepisów rozproszonych w kilkudziesięciu aktach prawnych (Uzasadnienie s.1)

Przede wszystkim należy wskazać, że błędem jest wpisanie do projektu przepisów o udostępnieniu informacji publicznej. Szeroko pojęte prawo do informacji publicznej nie ma na celu zwalczania korupcji, lecz przede wszystkim jest narzędziem prawnym przy pomocy którego społeczeństwo kontroluje instytucje publiczne. Tak pojęte prawo do informacji publicznej służy, zatem do wyrabiania sobie przez społeczeństwo opinii o sprawach publicznych, a w konsekwencji do podejmowania racjonalnych decyzji wyborczych. Inaczej mówiąc dostęp do informacji publicznej jest elementem materialnego działania demokracji, jako ustroju w którym obywatele są zainteresowani sprawami swojego Państwa i wobec tego samodzielnie uzyskują dane o jego sprawach po to aby podjąć właściwe działania na rzecz jego naprawy lub utrzymania pożądanego stanu. Tak statuują prawo do informacji publicznej akty prawa międzynarodowego, na których wzorowali się twórcy Konstytucji z 1997 r. Należy bowiem wskazać, że w tym zakresie Powszechna Deklaracja Praw Człowieka ONZ³, która w art. 19 zawarła stwierdzenie, że „każdy człowiek ma prawo wolności opinii i wyrażania jej; prawo to obejmuje swobodę posiadania niezależnej opinii, poszukiwania jej, otrzymywania i rozpowszechniania informacji i poglądów wszelkimi środkami, bez względu na granice”. Deklaracja, stała się ważnym punktem odniesienia ustawodawstwa krajowego, jak i prawodawstwa międzynarodowego, w tym Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności⁴ uchwalonej przez Radę Europy w Rzymie w 1950 r. i Międzynarodowego Paktu Praw Człowieka⁵. W obu tych aktach prawnych pojawiły się przepisy, które statuowały prawo do informacji jako jedno z podstawowych praw człowieka, który może żądać od organów państwowych informacji na jakikolwiek temat. Także w Unii Europejskiej uznano, prawo do informacji za jedno z podstawowych przysługujących zarówno obywatelom państw tworzących Wspólnotę, jak i każdej osobie fizycznej lub prawnej zamieszkującej lub posiadającej zarejestrowaną siedzibę na terytorium państwa członkowskiego. Zasada ta wynika z art. 225 Traktatu Ustanawiającego Wspólnotę Europejską⁶, którego postanowienia zostały potem rozwinięte w rozporządzeniu nr 1049/2001 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 30 maja 2001 r w sprawie publicznego dostępu do dokumentów parlamentu Europejskiego, Rady i

³ tekst za *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*, opr. K. Kocot, K. Wolfke Warszawa 1996 s. 100

⁴ Dz. U. z roku 1993 Nr 61 poz. 264 ze zm.

⁵ Dz. U. z roku 1977 Nr 38 poz. 167

⁶ t.j. Dz. Urzęd. WE z 2002 seria C Nr 325

Komisji⁷. Celem rozporządzenia jak wynika z jego preambuły jest poszerzenie wiedzy o działalności organów Wspólnoty wśród podmiotów uprawnionych do uzyskiwania informacji oraz zwiększenie przejrzystości w funkcjonowaniu organów Unii.⁸ Tak więc prawo dostępu do informacji publicznej stanowi jedno z ważniejszych praw politycznych wynikających z idei wolności, jako wyznacznika określającego sytuację obywatela będącego czynnym uczestnikiem życia politycznego i społecznego we współczesnej Polsce. Tak zostało to zapisane w art. 61 Konstytucji RP wedle, którego obywatel ma prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne. W skład tego prawa wchodzi także uzyskiwanie informacji o działalności organów samorządu gospodarczego i zawodowego oraz innych osób oraz jednostek organizacyjnych w zakresie, w jakim wykonują one zadania władzy publicznej i gospodarują mieniem komunalnym lub majątkiem Skarbu Państwa. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego „zasada jawności działania organów władzy publicznej, będąca jednym z fundamentów demokratycznego państwa prawnego, konkretyzuje się między innymi w prawie dostępu obywateli do informacji publicznej. Ujęte w art. 61 ust. 1 i 2 Konstytucji prawo do informacji o działalności władzy publicznej ma na celu społeczną kontrolę tej władzy i przeciwdziała wszelkim jej nadużyciom. Odpowiednikiem prawa do informacji jest spoczywający na organach władzy publicznej obowiązek udzielenia obywatelom określonych informacji o działalności instytucji. Obowiązek ten polega nie tylko na dostępności określonych informacji dla odbiorcy, lecz oznacza konieczność aktywnego działania organu udzielającego informacji, tak aby obywatel mógł się z nimi zapoznać”⁹. Trybunał szczególnie mocno podkreślił zatem, że dostęp do informacji jest narzędziem realizacji przez obywateli uprawnienia do kontroli organów władzy, ponieważ nowoczesne państwo może utrzymać swój demokratyczny charakter tylko dzięki aktywności obywatelskiej.

Tymczasem proponowane rozwiązanie polegające na wpisaniu prawa do informacji publicznej do ustawy mającej na celu ograniczenie korupcji faktycznie redukuje konstytucyjne prawo dostępu do informacji publicznej jako narzędzia przez które obywatele wykonują swoją władzę polityczną nad

⁷ Dz. Urzęd. WE seria L Nr 145 poz. 43

⁸ szerzej E. Jarzęcka-Siwik *Prawo do informacji i jego ograniczenia w porządku prawnym Unii Europejskiej* Kontrola Państwowa nr 3/2004 s.18-33

⁹ Wyrok TK z dnia 15 października 2009 r., sygn. akt K 26/08, OTK seria A nr 9 rok 2009, poz. 135

organami władzy publicznej. Takie usytuowanie prawa od informacji publicznej powoduje, że wykładania tego uprawnienia będzie ograniczała się tylko do spraw, które związane są ze zwalczaniem korupcji, natomiast nie będzie one wykorzystane w inny sposób np. kontroli racjonalności decyzji podejmowanych przez osoby sprawujące funkcje publiczne.

W tym zakresie znaczenie lepszym rozwiązaniem byłoby stworzenie ustawy, która ujedynolilałaby zasady dostępu do informacji publicznej. Przypomnieć, bowiem należy, że obecnie prawo dostępu do informacji publicznej jest rozdzielone na trzy akty prawne: ww. ustawę o dostępie do informacji publicznej, ustawę z dnia 25 lutego 2016 r. o ponownym wykorzystaniu informacji sektora publicznego (Dz.U. z 2016 r. poz. 352) oraz ustawę z dnia z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2017 r. poz.1405)., co powoduje znaczne trudności interpretacyjne w rozumieniu tego prawa, a w konsekwencji utrudnia obywatelom dostęp do informacji.

Podobnie należy ocenić dopisanie do ustawy rozdziału 5 „Zasady i tryb prowadzenia lobbingu w pracach nad projektami aktów normatywnych i dokumentów rządowych” będącego w istocie przepisaniem ustawy o działalności lobbingowej w procesie stanowienia prawa. Lobbing dotyczy kwestii związanych z kwestią kształtowania prawa i trudno jest go połączyć z zagadnieniami dotyczącymi jawności, czy też tego, co jest jak się wydaje podstawowym zagadnieniem regulowanym przez ustawę tj. problematyką ograniczenia działalności gospodarczej i składania oświadczeń majątkowych przez osoby pełniące funkcje publiczne. Ustawa w istocie, bowiem tym się zajmuje, o czym świadczy fakt, że art. 2 definiujący określenia użyte w ustawie faktycznie w większości dotyczy kwestii związanych z problematyką uregulowaną obecnie przez ustawę o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne. Wydaje się, że przedstawiony projekt wystarczyłoby zredukować do zagadnień związanych z problematyką dotyczącą zagadnień związanych z mechanizmem zapobiegania korupcji poprzez ujednoczenie systemu składania oświadczeń majątkowych i uregulowania w tym zakresie kompetencji kontrolnych CBA. Obecnie regulacje dotyczące składania oświadczeń majątkowych są w dużej mierze nieskuteczne, ponieważ szwankuje system kontroli oświadczeń. Wydaje się, że w tym zakresie najlepszym rozwiązaniem

byłoby zmiana ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym (Dz.U z 2016 r., poz. 13010 ze zm.) poprzez wykreślenie uprawnień kontrolnych CBA określonych w art. 31 ust 2 ww. ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r., które w swej istocie pokrywają się z czynnościami kontrolowanymi innych organów w tym przede wszystkim Najwyższej Izby Kontroli¹⁰, tak aby CBA stało się organem kontrolnym, który dzięki koncentracji nad kwestiami związanymi z oświadczenia majątkowymi - potrafi skutecznie zbadać prawdziwość złożonych oświadczeń majątkowych.

Wzmocnienie władzy Szefa CBA

Uważna lektura zaproponowanego projektu wskazuje, że istotnie poszerza on zakres kompetencji Szefa CBA, który staje się jedną z najpotężniejszych osób w Polsce. Oznacza to, że Szef jednej ze kilku służb specjalnych w istocie otrzymuje uprawnienia powodujące jego znaczny wpływ na życie wielu osób. Powyższe rozwiązanie jest sprzeczne z przyświecającą od końca lat 90 XX wieku ideą rozbicia służb specjalnych po to, aby żadna z nich nie miała decydującego wpływu na sprawy państwowe¹¹. Jest bowiem oczywiste, że zbyt potężny wpływ służby specjalnej na sprawy Państwa powoduje, że demokracja pojmowana jako ustrój, w którym to obywatele mają wpływ na sprawy swojego kraju zostaje wypaczona poprzez zakulisowe działania służb specjalnych, realizujących swoje, partykularne interesy.

W projekcie w art. 40 rozszerza zakres osób, które są zobowiązane do ograniczenia działalności gospodarczej o 6 nowych kategorii, przy czym nie bardzo wiadomo, dlaczego np., w tej kategorii znalazł się inspektor sanitarny, ale już nie weterynaryjny. Wydaje się, że brak takiego rozróżnienia w znacznym stopniu utrudnia zrozumienie dlaczego kolejne kategorie podmiotów znalazły się w tym katalogu - co oznacza poddanie ich kontroli przez Szefa CBA.

Następnie w art. 49 projektu przewidziano obowiązek złożenia oświadczeń majątkowych dla 108 kategorii osób. W tym zakresie obowiązek ten został rozciągnięty na asystentów i referendarzy sądowych oraz pracowników sądów i

¹⁰ Por. P. Szustakiewicz, *Kontrola zamówień publicznych. Zagadnienia praktyczne*, Warszawa 2011

¹¹ Por M. Minkina, *Sztuka wywiadu we współczesnym świecie*, Warszawa 2014 s. 93 i nast.

prokuratur. Szef CBA dostał, zatem narzędzie do kontroli dodatkowych osób, w tym także takich jak asystenci sądowi i prokuratorzy, którzy nie wykonują czynności o charakterze władczym oraz pracowników sądów, którzy np. wykonują czynności *stricte* usługowe np. woźni sądowi lub pracownicy sekretariatów. Jest o tyle dziwne, że np. podobnego rozwiązania nie rozciągnięto na pracowników służb specjalnych, czy urzędów administracji rządowej. Można, zatem rozszerzenie to traktować, jako próby zwiększenia nacisku wywieranego na sądy poprzez kontrolowanie ich pracowników, a przez to wykorzystywania popełnionych przez ich błędów do ewentualnego wykorzystania ich w pracy operacyjnej. Warto dodać, że z uzasadnienia do projektu nie wynika, dlaczego miałyby dojść do takiego rozszerzenia obowiązku składania oświadczeń majątkowych i dlaczego inne grupy osób pracujących w podmiotach publicznych są wyłączone z tego obowiązku (np. wspomniani pracownicy cywilni służb specjalnych).

W art. 54 Szef CBA uzyskał uprawnienie do nałożenia na każdą osobę obowiązku złożenia dodatkowego oświadczenia majątkowego, przy czym obowiązek ten może zostać nałożony na osoby, które nie podlegają obowiązkowi złożenia oświadczenia (art. 54 ust. 2). Ustawa nie wskazuje na kryteria od których uzależnione jest złożenie dodatkowego oświadczenia majątkowego. Takie rozwiązanie oznacza, że Szef CBA zyskuje prawo do nałożenia dodatkowego obowiązku na osoby fizyczne bez żadnej kontroli na podstawie swojego całkowicie dowolnego uznania. Jest oczywiste, że ten przepis może być wykorzystany jako swego rodzaju narzędzie utrudniania życia niewygodnym funkcjonariuszom publicznym (np. sędzią wydającym wyroki nie pomyśli służb specjalnych) lub w trakcie kampanii wyborczej jako element kompromitacji niewygodnego dla Kierownictwa CBA kandydata. W tym zakresie całkowicie nieprzekonujące, a nawet bałamutne są podane w uzasadnieniu projektu przesłanki zmian wedle których - art. 54 został zaprojektowany, ponieważ „dane zawarte w oświadczeniu rocznym mogą się w takim przypadku okazać niewystarczające, dlatego możliwość odebrania oświadczenia uwzględniającego stan majątkowy takiej osoby na dzień jej wezwania może okazać się w takich sytuacjach bardzo pomocna w walce z korupcją w życiu publicznym”. Oznacza to bowiem, że skoro oświadczenie majątkowe jest niewiarygodne to środkiem jego weryfikacji jest następne oświadczenie majątkowe, czyli dochodzenie do prawdy następuje za pomocą środka dowodowego, który już

raz okazał się niewiarygodny. Przypomnieć należy, że CBA posiada szeroki zakres narzędzi pozwalających zweryfikować przedstawione oświadczenie majątkowe. Kolejny środek jest, zatem całkowicie niepotrzebny, chyba, że służy celom związanym ze zwalczaniem przeciwników służb specjalnych.

W rozdziale 10 projektu nałożono na przedsiębiorców (w tym również małych i średnich) obowiązek zastosowania wewnętrznych sformalizowanych procedur antykorupcyjnych. Dotyczy to także tych przedsiębiorców, którzy nie mają kontaktów o charakterze gospodarczym z podmiotami publicznymi. Pomijając fakt, że władza publiczna nakłada na przedsiębiorców kolejny i wcale niepotrzebny obowiązek to Szef CBA dzięki temu zyskał ogromne narzędzie do kontroli wszystkich przedsiębiorców, ponieważ zgodnie z 85 projektu przyznano mu uprawnienie do kontroli przedsiębiorstw w omawianym zakresie oraz do wystąpienia do UOKiK z wnioskiem o ukaranie przedsiębiorcy karą pieniężną od 10 tys. do 10 mln zł, a nadto wymierzenie takiej kary eliminuje zgodnie z art. 86 projektu przedsiębiorcę z rynku zamówień publicznych na okres 5 lat. W ten sposób Szef CBA zyskał prawo do kontroli prywatnych przedsiębiorców, nawet jeśli ci nie mają związków z podmiotami publicznymi. Rozszerza to kompetencje wymienionego wyżej organu w sposób, który zdaje się być szerszy niż uprawnienia Prezesa NIK, będącego naczelnym organem kontroli państwowej.

Trzeba przy tym dodać, że udostępnienie w BIP w bardzo szerokim zakresie danych osób zobowiązanych do złożenia oświadczenia majątkowego oraz osób trzecich narusza ich konstytucyjne prawo do ochrony prywatności i jest w istocie powszechną lustracją majątkową.

Ograniczenie kontroli społecznej nad władzami publicznymi

Projekt przewiduje szereg instytucji prawnych, które w istocie służą faktycznemu ograniczeniu roli społeczeństwa w sprawowaniu kontroli nad władzami publicznymi.

Przede wszystkim, o czym była już mowa, projekt redukuje polityczne prawo do uzyskania informacji publicznej, do narzędzia antykorupcyjnego. Faktycznie, zatem obywatele mogą kontrolować w ograniczonym zakresie władze, i to w taki sposób, aby nie badać decyzji o charakterze politycznym.

W art. 2 pkt 9 projektu zdefiniowano osobę pełniącą funkcję publiczną poprzez wskazanie, że jest to osoba, o której mowa w art. 115 § 19 Kodeksu karnego. Przypomnieć należy, że ww. przepis prawa karnego definiuje pojęcie funkcjonariusza publicznego, poprzez wskazanie zamkniętego zbioru podmiotów. W ten sposób została istotnie ograniczona liczba osób, o których można otrzymać informację, ponieważ są one chronione ze względu na prywatność osoby fizycznej. Podkreślić należy, że na gruncie obecnie obowiązujące ustawy o dostępie do informacji publicznej wykształciło się stanowisko, iż pojęcie osoby pełniącej funkcję publiczną wiąże się z realizacją określonych funkcji w urzędzie lub innym stanowisku decyzyjnym, w tym również w zakresie, w jakim dysponuje się mieniem publicznym¹², a więc jest to pojęcie znacznie wykraczające poza definicję zawartą w Kodeksie karnym.

Art. 21 ust. 2 projektu wprowadza możliwość odmowy udzielenia informacji publicznej z powodu uporczywości składania przez zainteresowanego wniosków, przy czym kryterium pozwalające na odmowę udzielenia informacji jest połączone z ilością lub zakresem udzielonej informacji, co miałyby utrudniać działalność podmiotu zobowiązanego. Powyższe rozwiązanie wprowadza dodatkowe możliwości odmowy udzielenia informacji, przy czym przesłanki odmowy są po pierwsze zakreślone niejasno, a po drugie wiążą się one z utrudnieniem pracy podmiotu zobowiązanego. Takie rozwiązanie powoduje, że organy zyskują skuteczne narzędzie odmowy udzielenia informacji na trudne pytania, ponieważ zawsze mogą one powołać się na trudności jakie w ich pracy powoduje konieczność udzielenia obszernej informacji.

Skrajną nieufnością wobec społeczeństwa obywatelskiego jest wprowadzenie pojęcia „podmiotu zaangażowanego”, jako strony postępowania podczas tworzenia prawa. Faktycznie konstrukcja podmiotu zaangażowanego powoduje, że organizacje społeczne występujące w procesie legislacyjnym są traktowane tak samo jak profesjonalni lobbyści i wymaga się od nich wykazania listy podmiotów które finansowały to stowarzyszenie, niezależnie do tego czy wpłata pochodzi od osoby fizycznej, czy też prawnej oraz czy taki podmiot istotnie byłby w jakikolwiek sposób zainteresowany konkretnym aktem prawnym. Takie rozwiązanie wskazuje, że

¹² Por wyrok TK z 20- marca 2006 r., sygn. akt K 17/05, wyroki NSA: z dnia 22 czerwca 2017 r., sygn. akt I OSK 2273/15, z dnia 14 maja 2014 r. sygn. akt I OSK 2561/13, z dnia 9 stycznia 2013 r., sygn. akt I OSK 2449/12, podobnie I. Kamińska, M. Rozbicka –Ostrowska, Ustawa o dostępie do informacji publicznej, Komentarz, Warszawa 2016, s. 122-123

projektodawcy nie ufają organizacjom społeczeństwa obywatelskiego i uznają te formy samoorganizacji obywateli, za swego rodzaju grupy nacisku, a nadto wymagają od nich prowadzenia dokładanej księgowości. Nie bardzo też wiadomo, po co organom władzy potrzebna jest lista darczyńców na rzecz określonej organizacji społecznej, chyba, że ma to na celu zwiększenie kontroli nad społeczeństwem i zniechęcenie Polaków do łożenia na rzecz organizacji społecznych, jako niebezpiecznych dla władzy.

Podsumowanie

Projekt ustawy o jawności życia publicznego jest sprzeczny z deklarowanymi celami. W istocie oznacza on wzmocnienie kompetencji służby specjalnej - CBA oraz służy ograniczeniu transparentności życia publicznego w Polsce. Całkowicie błędnym jest założenie projektu, że można wszystkie przepisy antykorupcyjne umieścić w jednym miejscu tworząc swego rodzaju mega regulację pozwalającą na stworzenie jednego uniwersalnego mechanizmu zwalczania korupcji. Szereg rozwiązań nadmiernie obciążających obywateli (np. omówione tworzenie mechanizmów antykorupcyjnych w małych i średnich przedsiębiorstwach) nie służy ograniczeniu korupcji, a raczej nawet może zniechęcić do podejmowania realnych działań na rzecz jej zwalczania. Całkowicie niezrozumiałym jest włączenie zasad dostępu do informacji publicznej do ustawy mającej na celu wprowadzenie ogólnych mechanizmów ograniczenia korupcji. Rozwiązanie takie jest szkodliwe, a proponowane rozwiązania stanowią regres w stosunku do obecnie obowiązującego stanu prawnego. Dlatego też wydaje się, że należy całkowicie zmienić proponowane rozwiązania. Są one bowiem skierowane przeciwko społeczeństwu obywatelskiemu i w istocie nie służą celom, które mają być realizowane po uchwaleniu projektu.

Zarząd Stowarzyszenia Sędziów Themis